



Ta historia wydarzyła się naprawdę. W 1993 roku, w wyniku wypadku na paralotni, 42-letni bogaty arystokrata, Philippe Pozzo di Borgo, złamał kręgosłup. Z dnia na dzień mężczyzna musiał pogodzić się z tym, że resztę życia spędzi na wózku inwalidzkim, uzależniony od pomocy innych. Nie było to łatwe. Owszem, przed ludzką obojętnością chroniły go pieniądze, lecz nie litości Pozzo potrzebował, a traktowania go zwyczajnie. Nie przez przyzmat jego niepełnosprawności.

Pozzo podkreśla dziś w wywiadach, że miał dosyć ludzi, którzy pogrzebali go za życia. Szukał kogoś, kto go do tego życia przywróci. Pograżony w depresji (kilkanaście miesięcy po wypadku zmarła jego żona, Béatrice), trzymany ? jak sam wspomina ? w ?złotej klatce?, tracił już nadzieję, że w jego życiu coś się jeszcze pozytywnego wydarzy. Do momentu, gdy spotkał pewnego Algierczyka.

Abdel Sellou nie miał wcześniejszego doświadczenia z tetraplegikami i tak naprawdę wcale nie zamierzał pracować z jakimś inwalidą. Do domu Philippe'a wysłało go biuro pośrednictwa pracy ? przyszedł zniecierpliwiony, wiedział jednak, że uzyskanie kilku zaświadczeń jest konieczne do otrzymania francuskiego bezrobocia. Abdel to był człowiek ulicy, szef bandy z więzienną przeszłością? i błyskiem w oku! To ostatnie w dużej mierze zdecydowało, że Pozzo, ku przerażeniu rodziny i bliskich współpracowników, podjął decyzję o zatrudnieniu Abdela na okres próbny jako swoje ręce i nogi, czyli nieodłącznego asystenta. O przeszłość nie pytał, intuicja zaś go nie zawiodła. Dyspozycyjny 24 godziny na dobę, bezpośredni, szczery, nieco gwałtowny Algierczyk okazał się świetnym towarzyszem kogoś, komu brakowało już apetytu na życie.

Jak między tak różnymi osobami zrodziła się przyjaźń, która trwa do dziś? ?Abdel wprawia mnie w ruch. Wywozi z Paryża, robimy razem głupstwa, rozrabiamy. Wcześniej uwielbiałem się śmiać i dzięki niemu odzyskuję tę zdolność. On zabiera mnie wszędzie, także za ocean, do Kanady. Wkłada mi nawet kobiety do łóżka. Nie prosiłem go o to, ale gdy widzi, że jest ze mną źle, przysyła mi swoje koleżanki. Rodzi się między nami wielka przyjaźń i wielka wdzięczność. Bardzo dużo mu zawdzięczam? ? mówi, w rozmowie ze Sławomirem Zagórskim dla ?Wysokich Obcasów?, Philippe Pozzo. (Całość: http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,11485583,Nietykalny_Philippe_Pozzo_di_Borgo.html).

Abdel pojawił się w domu Pozzo na chwilę, został dziesięć lat. Mimo różnic, dopełnili się idealnie ? obaj wykluczeni społecznie, obaj ?nietykalni?, obaj, jak mogłoby się wydawać, bez perspektyw. Także dziś, prawie dwadzieścia lat później, gdy każdy z nich ma już swoją rodzinę, wciąż utrzymują ze sobą bliski kontakt. ?Jak to możliwe?? ? odzywają się raz za razem głosy. ? ?Takie rzeczy nie dzieją się naprawdę. Na pewno Abdelowi chodziło o pieniądze, nic więcej?. A może te dwa, z pozoru tak różne światy, połączyła tak naprawdę tęsknota za tym samym? Jest szansa, że wkrótce poznamy odpowiedź na te, jak i na inne pytania. Na drugą połowę wakacji wydawnictwo W.A.B. zapowiada premierę książki opowiadającej historię Phillipe'a i Abdela. Przyznaję, nie mogę się doczekać!

?Nietykalni? ? filmowa opowieść, którą napisało życie

Dodany przez Anna Curyło
piątek, 20 kwietnia 2012 21:01 -

Zanim książka pojawi się w księgarniach, warto już dziś wybrać się do kina ? od kilku dni możemy na dużym ekranie oglądać film zainspirowany historią tej, jakże nietypowej, a jakże wspaniałej przyjaciółki.

?Nietykalni? (reż. Olivier Nakache i Eric Toledano) bawią i wzruszają, a przy tym są też ciekawą lekcją na temat inności i niepełnosprawności. Choć cała opowieść jest mocno wyidealizowana a wiele scen zostało wymyślonych na potrzeby filmu, sam Pozzo stwierdził, że obraz świetnie oddaje ducha ich wzajemnej relacji. I niech to będzie najlepsza recenzja.

?Nietykalnych? ? bajkową historię znajomości tetraplegika Phillipe'a (François Cluzet) i Senegalczyka Drissa (bezbłędny Omar Sy!) - zobaczyć trzeba choćby z tego powodu, że ten film przypomina nam, czym tak naprawdę jest magia kina. Dajemy się ponieść tej opowieści do samego końca, to uśmiechając się szeroko, to znów roniąc łezkę czy dwie. Wychodzimy zaś z kina oczarowani, uśmiechnięci, pozytywnie nastawieni do świata... a magia ?Nietykalnych? trwa jeszcze długo po ostatnich napisach!

Anna Curyło